

Dondi, Ostatnia nadzieja

Jestem ostatnia nadzieją

()

Staram się słuchać tych ludzi

Być blisko ich serc

Jestem bliżej niż kiedykolwiek

Choć za plecami rozdroża mam

I jeden plan jak skończyć ten biedę

I nie ma wyższego w rodzinie

Jestem ich nadzieją w tym temacie

Bo sami zapierdalają za () na łapę

I biorą życie jakie jest

Nie ma tu czasu dla łez

Szkoda tylko że tak często zalewają japę

Łudziłem się, że odróżniasz ziarna od plew

Masz na tyle rozumu by wyczuwać kto ci wrzuca plew

Miałem nadzieję nawiązać nic porozumienia

Ale nie masz nic do powiedzenia

Weź stąd idź, cholera

Nigdy nie czułem się ponad

Nie mam ku temu powodów

Jestem tylko jednym z kotów na mikrofonach